

Czy wiesz ile pustych chwil za tobą
Naznaczyło twoje przyszłe dni?
Czy wiesz ile niepotrzebnych słów
Wyrzuciłeś z siebie kiedy byłeś zły?
Wciąż nie chcesz zrozumieć
Że ma to znaczenie
Wciąż wybierać musisz między skrajnościami
I nie zmieni tego żaden trick.
Tak, tak, tak! lub: nie, nie, nie!
Biel, albo czerń!
Tak, tak, tak! lub: nie, nie, nie!
Dobre albo złe!
Każdy nowy dzień zmusza cię
Byś powiedział nowe: "tak" Nowe: "nie!"
Nie raz próbowałeś zmienić wszystko
Żyć bez szeptania: "tak", lub krzyczenia: "nie!"
I gdy robiło się ślisko
Uciekałeś jednak, by nie narazić się!
Wciąż nie chcesz zrozumieć,
Że nie ma ucieczki
Bo wybierać musisz między skrajnościami
I nie zmieni tego żaden trick.
Nie mów więcej mi,
Że: "coś wygląda tak inaczej, jakby..."
Bo to słowo mdli, doprowadza do rozpacz i nic nie znaczy!
Zacznij mówić, że:
"było lepiej, albo gorzej!";
"dobrze, świetnie, albo źle! Całkiem źle!"